

Rozmowa

Pamiętajmy nie tylko o Katyniu

Z Krzysztofem Dudkiem, dyrektorem Narodowego Centrum Kultury, rozmawia Anna Pawłowska

Były repliki guzików oficerów pomordowanych w Katyniu, w tym roku koncert multimedialny LUC-a, czyli Łukasza Rostkowskiego. Która akcja pod hasłem „Pamiętajmy Katyń” jest bardziej spektakularna?

Tegoroczna akcja jest kontynuacją wcześniejszej, nawet nazwę zostawiliśmy tę samą. Rozpoczęta trzy lata temu akcja związana była z filmem Andrzeja Wajdy, wokół niego chcieliśmy zbudować szereg przedsięwzięć, które by przypominały, co wydarzyło się w Katyniu. W tym roku postanowiliśmy rozwinąć działania. Pojawił się pomysł przygotowania widowiska multimedialnego do muzyki LUC-a, kojarzonego ze sceną hip-hopową z wizualizacjami firmy Platige Image słyszanej z „Katedry” Tomka Bagińskiego.

Dlaczego wybraliście LUC-a?
LUC to młody zdolny muzyk. Zainspirowaliśmy się jego poprzednim projektem „39/89 Zrozumieć Polskę”. Ta forma narracji, wyróżniona Paszportem Polityki, bardzo nam się



FOT. JAKUB POWORA

spodobała. Zaproponowaliśmy LUC-owi przygotowanie projektu w podobnej konwencji, który odnosiłby się do Katynia. W tym przypadku muzyk także wykorzystał archiwalia, choć było ich stosunkowo niewiele. Jeden komunikat polskiego radia z września 1939 roku i komunikaty rozgłośni niemieckich, bardzo przejmująco brzmiące w tym koncercie, dodające autentyczności projektowi.

Multimedialny koncert to nie wszystko, co przygotowało NCK. Co poza nim?
Wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej przygotowaliśmy Tekę, czyli materiały dydaktyczne dla szkół ponadgimnazjalnych. Znajdują się w niej

podstawowe informacje o Katyniu, reprinty dokumentów, materiały multimedialne, gotowe scenariusze dla nauczycieli, którzy chcieliby o Katyniu uczniom opowiadać. Trwa akcja billboardowa. Na ulicach większości miast polskich pojawiły się tablice z nazwą „Katyń” i datą „1940-2010” oraz graficznie wpisanym wierszem Hemara nawiązującym do Katynia. Były spoty emitowane w radiu i telewizji. W najbliższym czasie ukaze się komiks, oparty na losach Józefa Czapskiego, który będzie opowiadał historię Katynia. Od kilku lat działa strona internetowa www.pamietamkatyn1940.pl, z zakładką „Zadaj pytanie ekspertowi”. Zaprośiliśmy

do współpracy wybitnych naukowców zajmujących się sprawą katyńską.

Daty na billboardzie, 1940-2010, wskazują 70. rocznicę tragedii, czy odwołują się także do katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem?

Bilboard został trochę zmodyfikowany. Data 2010 została dodana ze względu na katastrofę samolotu prezydenckiego. Jest tam również szachownica ze wstęgą żałobną – mały symbol, którym chcemy oddać hołd ofiarom wypadku. Bilboard nawiązuje do aktualnych wydarzeń, zresztą w komiksie też będzie fragment, który będzie się odnosił do tej tragedii.

Czy projekt rozciągnie się na następne lata?

Głównym założeniem akcji „Pamiętam Katyń” była zmiana świadomości społecznej na temat Katynia, szczególnie wśród polskiej młodzieży. Teraz, po tragedii pod Smoleńskiem, o Katyniu usłyszeli już chyba wszyscy Polacy i niemają część ludzi na całym świecie. Teraz ważne jest, żeby tę pracę po prostu kontynuować. Historia naszego kraju zawiera wiele innych wydarzeń, o których musimy przypominać.